

Od kontaktu wirtualnego do relacji osobistych

Tym artykułem chcemy zamknąć cykl dotyczący wpływu nowych technologii na chrześcijańskie życie.

Korzystanie z sieci społecznościowych i innych kanałów komunikacji wpływa na nas pozytywnie wtedy, gdy pozwala nam na prawdziwie ludzką relację z innymi.

10-03-2019

W jaki sposób osiągnąć zbawienie?
W Ewangelii według św. Łukasza
znajdziemy to pytanie, które uczony
w Prawie skierował do Jezusa[1].

„Nasz Pan zaprosił swojego
rozmówcę, by przyjrzał się
zapisanemu w Piśmie przykazaniu
miłości Boga i bliźniego. **Lecz on,
chcąc się usprawiedliwić, zapytał
Jezusa: - A kto jest moim**

bliźnim?”[2]. Nauczyciel
odpowiedział przypowieścią o
miłosiernym samarytaninie, która
również nam może pomóc w
poszerzeniu horyzontów naszych
osobistych relacji, aby włączać w nie
wszystkich ludzi, bez rozróżnienia
na klasy czy pochodzenie. Być
naprawdę bliskimi ludziom, którzy
nas otaczają - to zadanie, które
uzyskuje wyjątkowe znaczenie w
naszej kulturze zdominowanej przez
technologię komunikacyjną. Papież
Franciszek nawiązuje do paraboli o
miłosiernym samarytaninie, aby
zaznaczyć, w jaki sposób te nowe

rzeczywistości muszą stać się autentycznym miejscem spotkania między osobami, środkiem do świadczenia miłosierdzia wobec innych ludzi: « **Nie wystarczy przechodzić wzdłuż alei «cyfrowych» to znaczy zwyczajnie być podłączonymi: trzeba, aby połączeniu towarzyszyło prawdziwe spotkanie. Nie możemy żyć samotnie, zamknęci w nas samych. Potrzebujemy kochania i bycia kochanymi. Potrzebujemy czułości** » [3].

„Obecnie coraz więcej jest momentów, w których kontaktujemy się przez internet z naszymi krewnymi, przyjaciółmi czy kolegami z pracy. Dzięki nowym technologiom częstotliwość komunikacji wzrosła: możemy rozmawiać z kimś, kto mieszka być może tysiące kilometrów dalej, a nawet dzielić się zdjęciami i filmikami, które właśnie zrobiliśmy. W takiej sytuacji należy

zadać sobie pytanie, co zrobić, żeby te gesty były nie tylko zwykłą wymianą informacji, ale środkiem do stworzenia prawdziwych relacji, relacji o znaczeniu chrześcijańskim.

Tożsamość w sieci

Cnota szczerości jest niezbędna w społecznych relacjach. **«Ludzie nie mogliby żyć razem, gdyby nie mieli do siebie zaufania, czyli gdyby nie przekazywali sobie prawdy[4],** obserwuje Św. Tomasz z Akwinu. Dlatego też, aby utrzymać porządek w jakiejś wspólnoty, niezbędnym jest, by ci, którzy ją tworzą, mówili sobie prawdę: w przeciwnym razie trudno jest podejmować wspólne działania i zaufać komuś. Szczerość nie obejmuje tylko i wyłącznie faktów zewnętrznych (np. ceny produktu, wyników ankiety, etc.), ale odnosi się także do tożsamości zaangażowanych osób: kim są, jaki

mają status społeczny, jaka jest ich historia, etc.

Aby relacje z innymi były ubogacające i trwałe, oczywistym jest, że należy zaprezentować się w świecie cyfrowym w sposób jak najbardziej odzwierciedlający rzeczywistość. To na przykład oznacza, że tożsamość (profil) jaki się tworzy w sieciach społecznościowych, ma odzwierciedlać nasz faktyczny sposób bycia i działania. Dzięki temu ci, którzy kontaktują się z nam w sieci, mogą ufać, że wszystkie treści jakie udostępniamy, odzwierciedlają nasze życie i że przyznalibyśmy się do nich także w świecie realnym. Charakterystyczne dla sytuacji społecznej człowieka jest to, że w miarę rozwoju i dojrzewania relacji – w rodzinie czy wśród przyjaciół – szczerłość nabiera szczególnego wymiaru. Następuje wymiana nie tyle faktów zewnętrznych, ale tego,

co następuje w świecie
wewnętrznym: ludzie wyrażają
własne upodobania, nastroje, sposób
bycia, opinie. Niezbędne staje się
pokazanie siebie z całą szczerością,
bez ukrywania własnej tożsamości.
To wyrażanie siebie, ma obecnie
kontekst szerokich możliwości
oferowanych nam przez nowe
technologie: komunikatory
internetowe, sieci społecznościowe,
poczta elektroniczna, czaty. Dlatego
udostępniając nasze wiadomości czy
opinie, nie możemy zapominać, że w
ten sposób również dajemy się
poznać. Zwracał na to uwagę
Benedykt XVI, kiedy mówił o sieciach
społecznościowych: « **osoby w nich
uczestniczące muszą starać się być
autentyczne, ponieważ w
przestrzeniach tych nie tylko
dzielimy się poglądami i
informacjami, ale w ostateczności
przekazujemy samych siebie**» [5].

Chronić ludzkie relacje

W środowisku cyfrowym, oprócz bycia szczerym, co przejawia się w nieukrywaniu własnej tożsamości, konieczna jest też roztropność. Pozwoli nam ona zweryfikować zasięg, jaki mają urządzenia i aplikacje, których używamy do kontaktowania się z innymi. Chodzi o to, byśmy mogli zaadaptować odpowiedni styl komunikacji do narzędzi, jakimi się posługujemy.

Zawartość naszych postów nie zawsze będzie obserwowana przez te same osoby - czasem adresujemy ją do naszych krewnych, a innym razem do kolegów z pracy, znajomych, członków jakiejś grupy zainteresowań itd. Bądźmy jednak świadomi, że nasze publikacje mogą zostać udostępnione kolejnym użytkownikom (powszechną stała się praktyka udostępniania wiadomości czy zdjęć innych osób) i ostatecznie osiągnąć oglądalność dużo większą

niż ta początkowa, zaplanowana przez nas.

Czasami takiego właśnie efektu się szuka - na przykład, by poinformować o jakiejś radosnej wiadomości czy rozpropagować pozytywną inicjatywę. Jednakże udostępnianie informacji związanych z życiem prywatnym i szerokie ich rozpowszechnianie zwykle nie jest zgodne z intencją autora. Wszystko, co zamieści się w internecie pozostawia po sobie ślad w cyfrowej przestrzeni i po jakimś czasie z łatwością może nabrać całkiem innego znaczenia np. gdy zmieni się kontekst, który pomagał zrozumieć, co autor miał na myśli. Zdefiniowanie i kontrola granicy między zawartością publiczną a prywatną w sieci nie zawsze jest możliwa. Dostawcy usług są coraz bardziej świadomi tej potrzeby i starają się wyjść jej naprzeciw oferując warte poznania rozwiązania

techniczne. Jednakże nie zwalnia nas to z osobistej odpowiedzialności w zarządzaniu treścią naszych wpisów (np. przy udostępnianiu w sieci zdjęć czy publikowaniu komentarzy).

Zdanie, które w bezpośredniej rozmowie zrozumiane byłoby jako żart – ze względu na ton głosu, wyraz twarzy, itp. – w sieci może zostać odebrane jako obraźliwe czy ordynarne. Wiadomość napisana pochopnie może narazić odbiorcę na stratę czasu, albo co gorsza może okazać się dwuznaczna, jeśli chodzi o uczucia, jakie żywimy wobec adresata i w sposób niezamierzony, możemy spowodować niepotrzebny zamęt. Nowe technologie, a konkretnie sieci społecznościowe, pobudzają użytkownika do aktywnego korzystania z nich przez możliwość tworzenia i uzupełniania zawartości postów. Dlatego należy być szczególnie roztropnym udostępniając szczegóły dotyczące życia prywatnego, własnego bądź

cudzego. Nie jest to kwestia czystej kontroli informacji. Dotyczy to w szczególności sposób pocucia wstydu, który sprawia, że chronimy naszą i innych prywatność. Zachowujmy dla siebie te informacje, osobiste lub dotyczące naszych najbliższych, które gdyby zostały wystawione do publicznej wiadomości, pobudzałyby jedynie niezdrową ciekawość lub umacniały próżność. W ramach autokontroli, przed zamieszczeniem w sieci czegoś, co może dotyczyć innych, warto jest postawić sobie pytanie, czy osoby te zgodziłyby się na publikowanie danej informacji właśnie w takim, a nie innym kontekście, czy też wolałyby, żeby określone zdarzenia czy sytuacje nie były udostępniane w sieci.

Doprowadzić do prawdziwej rozmowy

Rozwój sieci społecznościowych wymaga zobowiązania: osoby czują

się zaangażowane wtedy, gdy są wciągnięte w budowanie relacji i znajdowanie przyjaźni, kiedy poszukują odpowiedzi na pytania, kiedy przyjemnie spędzają czas, ale również kiedy są pobudzane intelektualnie i dzielą się swoimi umiejętnościami i wiedzą. Sieci sprzyjają dialogowi i często ubogacają go poprzez obrazy i teksty, które mogą mu towarzyszyć; pozwalają też na współdziałanie z ludźmi, którzy obracają się w kulturach zupełnie różnych od naszej, w miejscach bardzo od nas oddalonych[6]. Ta możliwość sprawia, że nawiązanie owocnego dialogu z zachowaniem zdolności refleksji, staje się wyzwaniem, gdyż coraz częściej wydaje się nam, że szybkość połączeń wymaga od nas natychmiastowej odpowiedzi. Nieświadomie możemy zaszkodzić dialogowi, jeśli nie potrafimy czekać i rozważać spraw ze spokojem. Jak

uczy nas List św. Jakuba, panowanie nad własnym językiem jest aktem prawdziwej miłości, gdyż nieokiełznany może zrobić wiele krzywdy: **Oto mały ogień, a jak wielki las podpala**[7]. W tym znaczeniu pyta św. Josemaría: **Czy zdajesz sobie sprawę z krzywdy, jaką możesz wyrządzić, gdy z zawiązanymi oczyma rzucasz daleko kamieniem**[8]. Jeśli jakiś komentarz ustny może mieć tak nieprzewidywalne skutki, ileż ostrożności potrzeba w środowisku cyfrowym, gdzie może rozprzestrzenić się w niespodziewanym tempie. Benedykt XVI wskazuje: **Media społecznościowe potrzebują zatem zaangażowania wszystkich, którzy są świadomi wartości dialogu, rozsądnej debaty (...); osób starających się dbać o te formy wypowiedzi i wyrażania się, które odwołują się do najszlachetniejszych dążeń ludzi**

zaangażowanych w proces komunikacji[35]. W tym kontekście możemy dać chrześcijańskie świadectwo, jeśli w naszym życiu kierując się szczególną delikatnością, przyjmimy w sieci pozytywny i pełen szacunku styl wypowiedzi.

Przyjaźń i apostołstwo w sieci

Naturalnym jest, że ten, kto otrzymał wiarę, chce się nią dzielić z szacunkiem i wrażliwością z tymi, z którymi współdziała w środowisku cyfrowym, ponieważ powinniśmy zdobyć dla Chrystusa wszystkie szlachetne wartości ludzkie[10]. To jest konsekwencja bycia chrześcijaninem, która nakłania do głoszenia Ewangelii za pośrednictwem kanałów, które mamy do dyspozycji. Jednakże aby przekazać Dobrą Nowinę, dobrze jest poznać specyfikę narzędzia, którego używamy i to, w jaki sposób funkcjonują zawarte tam znajomości.

Miłosierdzie wymaga nie tyle wysyłania wiadomości o wyraźnie religijnym charakterze do osób z listy kontaktów, co raczej zainteresowania się każdą z nich i udzielenie jej pomocy, zarówno w sieci, jak i poza nią.

Kto ma wystarczające przygotowanie, również techniczne, może krzewić wiarę w środowisku cyfrowym. Jednak zawsze należy wziąć pod uwagę rzeczywisty wpływ, jaki mają te środki, aby uniknąć marnotrawienia energii, którą trzeba zainwestować w inne projekty o dużo większym zasięgu ewangelizacyjnym. Rzeczywiście istnieje wiele prostych i skutecznych narzędzi, którymi możemy wpłynąć na drugiego człowieka i które są w zasięgu ręki każdego, jak przesłanie jakiejś informacji lub „pozytywnego artykułu, czy napisanie wiadomości do autora jakiejś publikacji. Z takim punktem widzenia, i mając na

uwadze własne osobiste okoliczności,
będziemy potrafili nadać właściwy
wymiar nowym technologiom,
używając ich prawidłowo,
przyzwoicie, stosownie dla
chrześcijanina żyjącego w świecie.
Nowe technologie są nowym
kanałem dla okazywania przyjaźni.
W tym znaczeniu mogą przyczynić
się do tego, co św. Josemaría nazywał
apostolstwem przyjaźni i zaufania
[11], gdzie poprzez osobiste
obcowanie, poprzez lojalną,
autentyczną przyjaźń wzbudza się u
innych głód Boga i pomaga się im
odkrywać nowe horyzonty[12].
Czasem sieć społecznościowa posłuży
do odnowienia znajomości ze starym
przyjacielem lub utrzymania relacji z
kimś, kto zmienił miejsce
zamieszkania. Jednakże wiemy z
doświadczenia, że więzi
międzyludzkie umacniają się
szczególnie podczas wspólnego życia
w rzeczywistym świecie i nie
możemy zapomnieć, że

chrześcijańskie głoszenie Ewangelii polega przede wszystkim na bezpośrednim kontakcie. Ewangelia zawsze nas zachęca do podejmowania ryzyka spotkania z obliczem drugiego człowieka, z jego fizyczną obecnością stawiającą pytania, z jego cierpieniem i prośbami, z jego zaraźliwą radością. Prawdziwa chęć przekazania skarbu, jakim jest wiara, popchnie chrześcijan do wyjścia na spotkanie drugiej osoby, z podejściem prawdziwie ewangelizacyjnym, które korzysta z wszystkich środków, jakie ma pod ręką, również tych cyfrowych.

R. Valdés

Niniejszy artykuł dostępny jest w E-booku "Technologie cyfrowe i życie chrześcijańskie".

[1] Cfr. Łk 10, 25.

[2] Łk 10, 29.

[3] Orędzie papieża Franciszka na Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 I 2014.

[4] Tomasz z Akwinu, STh II-II, q. 109, a. 3 ad 1, [w:] J. Olszówka, *Nieprzeliczalne wartości*.

[5] Orędzie papieża Benedykta XVI na Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 I 2013.

[6] Orędzie papieża Benedykta XVI na Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 I 2013.

[7] *Jk* 3, 5.

[8] św. Josemaría Escrivá *Droga*, nr 455.

[9] Orędzie papieża Benedykta XVI na Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 I 2013.

[10] św. Josemaría Escrivá *Kuźnia*, nr 682.

[11] św. Josemaría Escrivá *Rozmowy*, nr 66.

[12] św. Josemaría Escrivá *To Chrystus przechodzi* nr 149.

[13] Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 24 XI 2013, nr 88, Protokół dostępu: Adhortacja Apostolska EVANGELII GAUDIUM O GŁOSZENIU EWANGELII W DZISIEJSZYM ŚWIECIE (30 IX 2015).

Texto: R. Valdés